

Janusz Małek

"Historia dyplomacji polskiej", T. 2:
"1572-1795", pod red. Zbigniewa
Wójcika, oprac. Józef Gierowski,
Jerzy Michalski, Henryk Wisner,
Zbigniew Wójcik, Warszawa 1982 :
[recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-2, 105-107

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Historia dyplomacji polskiej, t. 2, 1572—1795 pod redakcją Zbigniewa Wójcika. Opracowali Józef Gierowski, Jerzy Michalski, Henryk Wisner, Zbigniew Wójcik, Warszawa 1982, PWN, ss. 774, 4 mapy i 109 ilustracji

Ukazanie się drukiem tomu drugiego *Historii dyplomacji polskiej* w niespełna dwa lata po udostępnieniu czytelnikom tomu pierwszego należy przyjąć z satysfakcją. Omawiany tom doczekał się już wnikliwych recenzji¹. Poinformowanie czytelnika o zawartości tego obszernego tomu, w ramach krótkiej recenzji, nie jest sprawą łatwą. Na wstępie można zapewnić, że dzieło to należy zaliczyć do ważnych osiągnięć polskiej historiografii ostatniego dziesięciolecia. Ma ono wiele zalet, ale i pewne braki. Wpierw należy zapytać, czy autorzy mieli do dyspozycji syntezę historii dyplomacji innych państw europejskich, które mogłyby zaważyć na koncepcji ich dzieła. Wbrew przewidywaniom naukowych opracowań tego typu nie jest zbyt dużo. Stąd też tylko jeden z autorów J. A. Gierowski o nich wspomina (s. 475). Wymienia on prace O. Krauska, C. G. Picavefa, C. S. Blaga, D. B. Horna². Do listy tej można by jeszcze dołączyć książki takich autorów jak B. Mowat i C. Petrie³, gdyby brać pod uwagę prace obejmujące dłuższe odcinki chronologiczne. Wreszcie pewną propozycją dla autorów syntezy polskiej dyplomacji mogła być pięcioletnia szwedzka synteza historii polityki zagranicznej tego państwa⁴, lub też radziecka synteza historii dyplomacji dostępna także w przekładzie na język polski⁵. Przy ustalaniu koncepcji historii dyplomacji polskiej (zob. wstęp prof. Gerarda Labudy w t. 1) nie można było poprzestać na doświadczeniach obcych autorów, ale przede wszystkim należało wziąć pod uwagę stan źródeł i stan badań. Gdyby jednak uzależnić rozpoczęcie pisania tej właśnie syntezy od zaawansowania prac edytorskich i opracowań należałoby od niej odstąpić. Głównie brakuje nowoczesnej edycji traktatów międzynarodowych Polski. Dopiero niedawno ukazał się tomik *Traktaty polsko-austriackie w drugiej połowie XVII w.* w opracowaniu Zbigniewa Wójcika, (Warszawa 1985) w ramach serii „Traktaty międzynarodowe Polski”, której patronuje Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk. Jest to dobra zapowiedź na przyszłość. Zaawansowany ma być tomik zawierający traktaty polsko-moldawskie z XVI i XVII wieku w opracowaniu znawcy tej problematyki, przedwcześnie zmarłego docenta Zdzisława Spieralskiego. Naturalnie ważniejsze traktaty międzynarodowe Polski były już publikowane m.in. w *Codex diplomaticus*⁶ oraz w innych wydawnictwach i w formie aneksów do różnych opracowań, ale wszystko to miało charakter nie uporządkowany i obejmuje tylko część dokumentów interesujących historyków dyplomacji. Następną niemniej ważną kwestią jest brak publikacji spisów dyplomatów pierwszej Rzeczypospolitej. Zrobiono co prawda tutaj pierwszy krok. Otóż, Międzynarodowa Komisja Historii Stodunków Międzynarodowych afiliowana przy Międzynarodowym Komitecie Nauk Historycznych podjęła się publikacji repertoriów dyplomatów wszystkich krajów⁷. Spisy dyplomatów polskich zestawil w dwóch pierwszych tomach Władysław Konopczyński, a w trzecim Emanuel Rostworowski. Informację o publikacji *Repertorium* podał znów tylko J. A. Gierowski (s. 475). Nie wiem, czy takich spisów nie należało dołączyć w formie aneksów do *Historii dyplomacji polskiej*. Przechodząc do stanu badań, należy krótko powiedzieć, że jest on

1 Zob. Jacek Staszewski, *Zapiski Historyczne*, t. XLIX, zeszyt 1, r. 1984, ss. 169—178.

2 P. Krauseck, *Die Entwicklung der ständigen Diplomatie*, Leipzig 1889; C. G. Picavet, *La diplomatie française au temps de Louis XIV*, Paris 1930; C. S. Blaga, *L'évolution de la technique diplomatique au XVIII^e siècle*, Paris 1937; D. B. Horn, *The British Diplomatic Service 1689—1789*, Oxford 1961.

3 B. Mowat, *A History of European Diplomacy 1451—1789*, London 1928; C. Petrie, *Earlier Diplomacy History 1492—1713*, London 1949.

4 *Den svenska utrikespolitikens historia*, Stockholm 1952.

5 Zob. *Historia dyplomacji do 1871 r.*, t. 1, Warszawa 1973.

6 M. Dogiel, *Codex diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lituaniae*, t. 1—4, Vilnae 1758—1764.

7 Zob. *Repertorium der diplomatischen Vertreter aller Länder*, Bd. 1 1648—1715, Bd. 2 1715—1763, Bd. 3 1764—1815, Berlin 1936, Zürich 1950, Graz-Köln 1965.

skromny. Początek badaniom nad historią dyplomacji polskiej dał Rajnold Przeździecki⁸. Po drugiej wojnie światowej ukazały się 3 wartościowe prace z zakresu tej problematyki w języku polskim⁹. Recenzowana książka powstała więc niemal bez badań wstępnych. Musiało to zaważyć na budowie dzieła. Przyjęto w nim trójczłonowość. Wpierw autorzy piszą o Rzeczypospolitej i jej międzynarodowej pozycji, następnie charakteryzują szczegółowo kierunki polityki zagranicznej państwa polskiego, aby wreszcie nakreślić organizację polskiej służby dyplomatycznej. Periodyzację dzieła przyjęto tradycyjną. H. Wisner opracował okres 1587—1648, czyli do śmierci Władysława IV i podpisania traktatu westfalskiego, Z. Wójcik okres 1648—1699, a więc do wybuchu wojny północnej, J. A. Gierowski okres saski 1700—1764 i J. Michalski — czasy stanisławowskie 1764—1795. Redaktor tomu pozostawił autorom daleko idącą swobodę w wykładzie, co zresztą jest usprawiedliwione, odmiennością okresów historycznych. Widać to choćby w sposobie omawiania stanu badań, H. Wisner i J. A. Gierowski dają tzw. bibliografię rozumowaną, natomiast Z. Wójcik i J. Michalski załączają spis źródeł i opracowań. Z kolei H. Wisner nie omawia źródeł archiwalnych, podczas gdy pozostali dość szczegółowo je charakteryzują. Opracowanie dziejów służby dyplomatycznej jest u H. Wisnera nazbyt lakoniczne podobnie u J. Michalskiego, natomiast w pełni rozbudowane w opracowaniach Z. Wójcika i J. A. Gierowskiego. Ten ostatni dołączył do swojej części „ponadprogramowo” rozdziałik o obcych przedstawicielach dyplomatycznych w Polsce (ss. 429—443), podobnie postąpił Z. Wójcik zamieszczając rozdziałik *Sprawy dyplomacji polskiej w literaturze politycznej* (ss. 309—314). Gdyby trzymać się ściśle tytułu dzieła można by mieć wątpliwości, czy nie pozostaje on w pewnej sprzeczności z zawartością. W gruncie rzeczy mamy tu do czynienia z syntezą historii polityki zagranicznej i szeroko pojętej dyplomacji. Zwykły czytelnik mógłby zapytać, czy sprawy dyplomacji, organizacji, metod i wyników działania nie zeszyły na drugi plan, skoro nie są wyeksponowane na czoło wykładu. Może zbyt wiele informacji, które odnajdujemy w podręcznikach historii Polski weszło do wykładu kosztem rzeczy tematów bliższych jak choćby wspomniany już wyżej spis dyplomatów polskich w okresie od XVI do XVIII w., czy też excerpta z traktatów międzynarodowych Polski, może na wzór niemieckiego wydawnictwa¹⁰. W opracowaniu dyplomacji polskiej w latach 1572—1648 pióra Henryka Wisnera odczuwa się wyraźny brak dokładniejszego opracowania polityki Rzeczypospolitej wobec Prus Książęcych i Brandenburgii. Symboliczne jest tu pominięcie pracy Dolezelów¹¹. Poświęcono tam sporo miejsca szwedzkiej polityce Polski. Pragnąłbym w tym miejscu zwrócić uwagę badaczy na nieopublikowaną pracę R. Przeździeckiego¹². Miałem ten maszynopis w ręku w r. 1966. Być może zasługiwałby on na druk, a przynajmniej na szersze wykorzystanie przez historyków dyplomacji.

Wracając już do recenzowanej książki pragnąłbym zauważyć, że zabrakło w niej osobnego rozdziałiku poświęconego publicystyce międzynarodowej i w ogóle propagandzie w służbie polityki międzynarodowej. Dzięki zestawieniu Konrada Zawidzkiego¹³

8 R. Przeździecki, *Diplomatie et protocole à la Cour de Pologne*, t. 1—2, Paris 1934—1937.

9 A. Przyboś, R. Żelewski, *Dyplomaci w dawnych czasach*, Kraków 1959; *Polska służba dyplomatyczna XVI—XVIII*. *Studia*, red. Z. Wójcik, Warszawa 1966; St. E. Nahlik, *Narodziny nowożytnej dyplomacji*, Wrocław 1971.

10 *Konferenzen und Verträge. Vertrags-Ploetz, ein Handbuch geschichtlich bedeutsamer Zusammenkünfte und Vereinbarungen*, T. 2, Bd. 3: *Neuere Zeit, 1492—1914*, zweite erweiterte und veränderte Auflage, bearbeitet von Helmuth K. G. Rönnefarth, Würzburg 1958.

11 *Die Staatsverträge der Herzogtum Preussen*. T. 1: *Polen und Litauen. Verträge und Belehnungsurkunden 1525—1657/1658*, bearb. von Stephan und Heidrun Dolezel, Köln und Berlin 1981.

12 R. Przeździecki, *Pologne et Sède. Relations dynastiques diplomatiques à travers les siècles*, Part 1—2, s. 906 + 83 ilustracje. Autor zdeponował tę pracę — jak mnie informowano — na krótko przed śmiercią w Dziale Rękopisów Kungliga Biblioteket w Sztokholmie.

13 K. Zawidzki, *Gazety ulotne polskie i Polski dotyczące XVI—XVIII w. Bibliografia*, t. 1, 1514—1661, Wrocław 1977, an. 228, t. 2, 1662—1728, Wrocław 1984, ss. XII + 290.

mamy dziś dobry wgląd w interesujący nas materiał. Wreszcie specjalista w zakresie prawa międzynarodowego oczekiwałby z pewnością szerszego potraktowania problematyki międzynarodowej polityki gospodarczej, a także spraw będących przedmiotem prawa międzynarodowego prywatnego. Wszystkie te zagadnienia wymagają z pewnością dalszych badań. Ramy recenzji nie pozwalają na szczegółową charakterystykę poszczególnych części i rozdziałów książki. Szkoda, że nie zadbano o zamieszczenie choćby spisu treści dzieła w języku angielskim i rosyjskim. Przydałby się choćby przekład *Rekapitulacji* zamieszczonych w zakończeniu. Recenzowana książka jest dziełem wybitnych znawców dziejów Polski nowożytnej i to z pewnością zagwarantuje jej sukces.

Janusz Mallek

Biedermann und Schreibtischtäter. Materialien zur deutschen Täter-Biographie, „Beiträge zur nationalsozialistischen Gesundheits- und Sozialpolitik”, Bd. 4, Rotbuch Verlag, Berlin 1987, ss. 207.

Niemiecka myśl społeczna od wieków czyniła swą własnością przekonanie o tym, że zdrowie jest najwyższym dobrem człowieka. Od dziesiątków też lat na pytanie o podstawową przesłankę indywidualnego ludzkiego szczęścia i zadowolenia niezmiennie udzielała odpowiedzi wskazującej na zdrowie jednostki. Gdańszczanin, Artur Schopenhauer (1788—1860), głosił i pisał, że największą z wszystkich głupot jest poświęcanie swego zdrowia dla czegokolwiek (für was es auch sei). Nie powinno się go ofiarowywać ani dla zarobku, ani dla awansu, ani dla uczoności czy sławy, a tym mniej dla rozkoszy i przelotnych przyjemności.

Doktryna nazistowska na piedestał najwyższych wartości wyniosła troskę o zdrowie własnego narodu i jego „rasową czystość”. A główny jej błąd, zbrodnia i wina przede wszystkim chyba w tym, że środkiem do tego celu miało się stać pozbawianie zdrowia i życia innych narodów oraz bezwzględne eliminowanie z własnego wszystkich tych jednostek i grup, które medycy „zaczadzeni” nazizmem uznali za umyślowo nieuleczalnie chorych, „aspołecznych”, „nieużytecznych zjadaczy chleba”, „zaciekłych komunistów” (eingefleischer Kommunist), „fanatycznych wrogów Niemiec”, „groźnych podżegaczy i wichrzycieli” (schwerer Hetzer und Wühler) itp. Łącznie więc w okresie hitlerowskim przymusowo wysterylizowano 350 tys. Niemek i Niemców (około 80 tys. z nich żyje jeszcze), 200 tys. psychiatrycznych pacjentów „eutanizowano”, a prawie 6 milionów istnień ludzkich zgładzono w obozach przy lekarskim współdziałaniu lub nawet pod jego kierownictwem. Nie było to dzieło „najwyżej czterystu” medycznych zbrodniarzy — jak utrzymuje Karsten Vilmar — obecny Prezydent Izby Lekarskiej RFN (Bundesärztekammer)¹.

Medycyna niemiecka w okresie nazizmu w o wiele szerszym wymiarze zdradziła swą misję. W tej „Mission verraten” przodowała niewątpliwie wśród innych dyscyplin akademickich. Na podstawie analiz czterech tysięcy kart zachowanych w kartotece Izby Lekarskiej Rzeszy (Reichsärztekammer), znajdującej się w Berlin Document Center, uczone kanadyjski niemieckiego pochodzenia, Michael H. Kater, profesor York University w Toronto, dowodzi, że 50% męskich kadr lekarskich Trzeciej Rzeszy było członkami NSDAP, 26% należało do SA, a 7% do SS. Takie wysokie upartyjnienie sytuowało stan medyczny Rzeszy ponad przeciętną ogółu ludności i wyżej nawet od profesji nauczycielskiej czy prawniczej². Zgodnie z tym nastawieniem lub słowami

¹ H. Halter, *Mörder sind noch unter uns. NS-Ärzte: Von der „Euthanasie” zur Massenvernichtung*, Der Spiegel, 1988, nr 26, ss. 112—122.

² Książka Michaela H. Katera ma się ukazać w tłumaczeniu niemieckim pt. *Doktors unter Hitler*. Por. York Faculty Research. Office of Research Administration York University, Toronto 1985, ss. 263—264.